

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto osobowe P. K. O. Posań 204,262. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-ism. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabata udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 33

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 17 marca 1932 roku.

Rok XII

Polityczne oblicze Niemiec

PO NIEDZIELNYCH WYBORACH

Feldmarszałek Hindenburg nie został w niedzielę wybrany prezydentem Rzeszy. Nie skupił na sobie połowy głosów z spośród 37.660.377 głosujących. Za brakło mu niewiele — bo stokilkadziesiąt tysięcy głosów — 7 kwietnia podda się ponownemu głosowaniu. Będzie miał wtedy do zwalczania już jednego tylko kontrkandydata, Adolfa Hitlera. W niedzielę miał trzech przeciwników: dwóch z nacjonalistycznej prawicy i jednego z komunistycznej lewicy. Ten skrajny obóz w Niemczech zdobył w niedzielę 18.857.526 głosów, a więc o 200 tys. głosów więcej, niż padło na Hindenburga.

Ale nie tylko fakt, że kontrkandydaci Hindenburga skupili na sobie więcej głosów, niż on sam, nadaje niedzielny wybór charakterystyczne piętno. Niemniej znamienne jest to, jak się rozłożyły głosy kontrkandydatów Hindenburga. Otóż Adolf Hitler zdobył ich prawie 11 i pół miliona, drugi nacjonalista znaku „hugenbergowskiego” — Duersterberg — przeszło 2 i pół miliona, wreszcie komunistyczny Thaelmann prawie 5 milionów głosów. Czyli przeciw koalicji mieszczańsko-socjalistycznej, która poparła Hindenburga, wypowiedziało się 14 milionów głosów nacjonalistycznych i 5 milionów komunistycznych.

Oto wymowa cyfr niedzielnych wyborów.

Oczywiście 7-go kwietnia, gdy się rozegrała batalia ostateczna między Hindenburgiem a Hitlerem, liczby te uległy zmianie. Nie ulega wątpliwości, że oba odłamy nacjonalistyczne (Hitlera i Hugenberg) pójść zwarci, ale czy milionów wyborców komunistycznych też pójść do urny, a jeśli tak, czy manifestują one swą wolę oddania Niemiec na pastwę eksperymentów hitlerowskich — to wielkie pytanie. Językiem u wagi przy kwietniowej decyzji: Hitler lub Hindenburg — stają się zatem w Niemczech komun. I od nich teraz właściwie zależy, jakimi torami pójść polityka Niemiec, jakie jej będzie oblicze w najbliższych latach.

Ale niezależnie od tego ostatecznego efektu, na który trzeba jeszcze kilka tygodni poczekać, już niedzielne wybory pozwalają na wysunięcie konkretnych wniosków o nastrojach, władających dziś masą wyborczą w Niemczech. Trzeba więc skonstatować fakt, że wpływy nacjonalizmu niemieckiego — a więc prądy, dążące do obalenia traktatów pokojowych i realizowania planów odwetowych, ustawicznie wzrastają i wcale jeszcze nie doszedł do swego kulminacyjnego punktu. 14 milionów ludzi, opowiadających się przy urnie za nacjonalizmem — to potęga. Dalej, nie wolno zamykać oczu na fakt, że w Niemczech jest 5 milionów obywateli, którzy świadomie stają pod sztandarem komunizmu. Ta liczba — 5 milionów — nie jest nie-

Posel Etjopji u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. PAT. Dnia 11 bm. przybył do Warszawy poseł etjopijski w Paryżu i Londynie Bedirone Zelleke Aguedeu wraz radcą Tasta Tagagne, przysłany przez cesarza Etjopji Heile Sellasie I. w nadzwyczajnym poselstwie do Pana Prezydenta R. P. w celu podziękowania w imieniu swego monarchy Panu Prezydentowi za przysłanie pisma Dzieduszyckiego na konferencję w Addis Abeba w roku 1930.

Dnia 12 bm. w godzinach przedpołudniowych poseł etjopijski złożył wizytę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. podsekretarzowi stanu Beckowi, poczem o godz. 13 udał się na audjencję do Zamku Królewskiego w towarzystwie dyr. Protokołu, K. Romera w samochodzie P. Prezydenta R. P.

W drugim samochodzie zajęli miejsce radca poselstwa p. Tasta Tagagne i adiutant p. Prezydenta R. P. por. Krotkiewski.

W czasie uroczystej audjencji, która odbyła się w Sali Rycerskiej, poseł wygłosił następujące przemówienie:

— Panie Prezydencie, Jego Cesarska Mość, mój najwyższy władca, powierzył mi wysoką misję doręczenia W. Ekscelencji pisma cesarskiego ze szczerymi podziękowaniami za względy i życzliwość, jaką przyjacielska Polska okazała Mu z okazji Jego koronacji. Nie mam potrzeby dłużej zapewniać W. Ekscelencji, do jakiego stopnia poczułem się wzruszony przyjęciem, jakiego doznałem ze strony rządu i narodu Rzeczypospolitej Polskiej. Jego Cesarska Mość podzieliła opinie, wyrażone przez przedstawiciela Polski na uroczystościach koronacyjnych, wedle których przede wszystkim w rozszerzeniu lojalnych stosunków gospodarczych między narodami, zapewnianych wzajemne korzyści, tkwi najsukuczniejszy środek przywrócenia równowagi moralnej i materialnej, której brak jest głównym źródłem wszelkich wstrząsów, jakie odczuwa ludzkość. Jestem jedynie rzecznikiem mego władcy, prosząc W. Ekscelencję, by był przekonany, iż jest jednym z najgorętszych pragnień rządu i narodu etjopijskiego, — który w tamtej części świata przez długie wieki odgrywał chwalebny rolę przedmurza cywilizacji chrześcijańskiej, z czego Polacy są

dzicy dwoma naszymi krajami rozwinięły się korzystnie w najbliższym czasie i stały się bardziej bezpośrednie i trwałe.

Mam zaszczyt, Ekscelencjo, złożyć w imieniu Jego Cesarskiej Mości życzenia chwały i pokoju dla Rzeczypospolitej Polskiej i dla całego narodu polskiego.

Pan Prezydent R. P. odpowiadał w słowa:

Panie Ministrze! Prawdziwie jestem wzruszony uprzejmością Jego Cesarskiej Mości, cesarza Etjopji, Pańskiego Dostojnego Monarchy, który zechciał przysłać mi za Pańskim pośrednictwem taką miłą odpowiedź na moje życzenia przesłane Mu z okazji Koronacji.

Cieszę się, że dzięki temu mogę powitać w Pańskiej osobie pierwszego przedstawiciela dzielnego narodu etjopijskiego, który od wieków tak mężnie stoi na straży cywilizacji chrześcijańskiej na dalekim afrykańskim kontynencie.

Ta dziejowa rola Etjopji tembardziej przemawia do serc polskich zjednując mu szczerze sympatie, że naród na z podobne ongiś spełniał posłannictwo. Dzisiaj, pomimo wielkich dzielących nas przestrzeni, oba nasze kraje, ożywione jednakiemi ideałami współpracy ludów mają bliską styczność na polu wspólnych działań w ramach Ligi Narodów, gdzie też niemało mogą się przyczynić do rozwoju warunków najpełniejszych pomyślności państwowych. Mając tedy nadzieję, że ku obopólnej korzyści, nasze przyjazne stosunki będą się stale rozwijać i zacieśniać, proszę Pana, panie Ministrze, abyś zechciał zapewnić Jego Cesarską Mość, Swego Dostojnego Władcę, o moim wysokim dla Niego uznaniu i szczerzej przyjazni, wyrażając Mu odemnie najlepsze pozdrowienia wraz z życzeniami szczęścia i pomyślności dla Jego Osoby i Kraju.

Wraz z listem cesarskim poseł doręczył Panu Prezydentowi fotografię Cesarza Etjopji Haile Sellasie I. w srebrnej ramie z jego podpisem. Po audjencji, przy której byli obecni: podsekretarz stanu MSZ. Józef Beck, zastępca szefa Kancelarii Cywilnej p. Zygmunt Skowroński, szef Gabinetu Wojskowego P. Prezydenta plk. Głogowski, min. Tadeusz Schaetzel, zastępca dyrektora Protokołu p. Rajnold Przezdziecki oraz

spodzianką, bo znana już jest z poprzednich wyborów. Ale fakt, że utrzymała się ona mimo fluktuacji politycznych, zasłysz w ostatnich latach w Niemczech — jest wielce znamienne.

Znaczy to, że wzrost nacjonalizmu, nawet tak jaskrawy jak w Niemczech, nie osłabia wcale wpływów komunistycznych. Hitler nie odbiera komunistom głosów, nie szkodzi im wcale.

Dalszy wniosek, jaki się daje wysnuć z rezultatu niedzielnych wyborów, jest ten, że obóz, który poparł Hindenburga znajduje się w defenzywie wobec dwóch ofensywnych kolumn, sunących na jego rozgromienie z obu skrajnych skrzydeł frontu bojowego.

O tem, że socjaliści niemieccy są w defenzywie od szeregu lat — wiadomem było od dłuższego czasu. Okres ich ekspansji dawno minął, a znalazły się między dwoma zderzakami — hitleryzmu i komunizmu — musieli oni ustąpić na drogę oportunizmu i kompromisów. To też „blok Hindenburga”, jaki przy ich udziale powstał, jest właściwie koalicją resztek partji liberalnych, trzymających się na powierzchni życia politycznego swemi „Weltblatami”, z katolickim obozem centrowym i niemiecką partją socjalistyczną. I ten blok centrowo-lewicowy wysunął właśnie Feldmarszałka, którego urok imienia i powaga w społeczeństwie dawały stosun-

członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego P. Prezydenta R. P. odbyło się śniadanie, wydane przez Pana Prezydenta R. P. na cześć nadzwyczajnego posła.

URZĘDOWY WYNIK WYBORÓW W NIEMCZACH

Berlin. PAT. Według urzędowych obliczeń, we wyborach uprawnionych do głosowania było 44 milj. osób.

Z tego ważnych głosów oddana 37,6 milionów. Łącznie z 250 tys. unieważnionych głosów oznacza to frekwencję w wyborach 86%, podczas gdy w wyborach na prezydenta Rzeszy w r. 1925 w długim głosowaniu na 39 milj. uprawnionych do głosowania oddano 30,5 milj. głosów, t. zn. 77,6%.

W wyborach tych Hindenburg uzyskał 48,3%, podczas gdy wczoraj na prezydenta Hindenburga padło 49,6% oddanych głosów. Zauważyć należy, że Hindenburg otrzymał absolutną większość głosów w 17 okręgach wyborczych na ogólną ilość 35 okręgów. Tę absolutną większość głosów prezydent Hindenburg zdobył w okręgach zachodnich i południowych, również na Śląsku za prezydentem Hindenburgiem opowiedziało się pokaźna liczba głosujących.

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU I WYPISANIE NOWYCH WYBORÓW ŻADA HUGENBERG

Berlin. PAT. Hugenberg ogłosił oświadczenie, w którym domaga się rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów do parlamentu na dnia 8 maja. Wzamin za przyjęcie do tego wniosku propouuje Hugenberg nie przeprowadzać drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy i przedłużyć w drodze parlamentarnej prezydenturę Hindenburga.

Wystąpienie Hugenberga wywołało duże wrażenie w kołach politycznych, gdyż właśnie przywódcy niemiecko-narodowi i hitlerowcy odrzucili w swoim czasie analogiczne propozycje rządu Brueninga. W tych warunkach zrozumiałe są enuncjacje kół miarodajnych, że w momencie, kiedy wybór Hindenburga w drugim głosowaniu jest sprawą oczywistą, rząd Brueninga nie zamierza wdawać się w rozmowy z Hugenbergiem i zapoznawać się bliżej z życzeniami i poglądami przywódców opozycji narodowej.

kowo największą rękomię możliwości zwycięstwa. W niedzielę okazało się, że zwycięstwo to nie daje się wobec naporu obu skrajnych skrzydeł uzyskać we wstępnym natarciu. To jest ta prawda, którą unaocznili niedzielne wybory.

Dnia 7 kwietnia świat cały oczekiwać będzie z napięciem decyzji, czy symbolem polityki Rzeszy ma być ten, który swastykę Hackenkreuzlerów ustalił jako godło przyszłego „Trzeciego Królestwa”, — czy też Feldmarszałek Hindenburg jako przedstawiciel koalicji, pragnącej obronić Niemcy przed tym eksperymentem. M.

Skróty

* **Barcelona.** Podczas ćwiczeń w pobliżu aerodromu Prat del Llobregat dwa samoloty wojskowe zderzyły się i wpadły do morza. Dwóch lotników utonęło.

* **Bandaneira (Indje Bryt.)** Na skutek wstrząsów wulkanicznych nastąpiły osunięcia się gruntu, tworząc nowe kraterki wulkaniczne. Ludność wiosek okolicznych schroniła się do lasów.

* **Rio de Janeiro.** Policja rioska aresztowała ostatnio szajkę handlarzy żywym towarem, wśród których znajdują się również dwaj obywatel polscy, niejaki Mojżesz Wielgodowski i Józef Kurgiel, którzy należeli jakoby dawniej do znanej szajki „Migdal” w Buenos Aires. Mają oni być wydaleny z granic Brazylii jako niepożądani.

* **Essen.** W Kolonji zmarły dwie osoby na chorobę papuzią. (Psittakosis).

* **Tokio.** Jak się zdaje, Japonja pragnie zlikwidować możliwie najgłębszą obecną sytuację w Szanghaju. W związku z tem postanowiono zdemobilizować 3-ą eskadrę utworzoną dn. 2 lutego, i zreorganizować bądź wycofać pewne jednostki. Dwie brygady, które miały uzupełnić dywizję mandżurskie, zastąpią jedynie dwie brygady tworzące dywizję koreańską.

SYNEK LINDBERGA ODNALEZIONY?

Londyn, 16. 3. (Pat.) Otrzymano tu wiadomość z Ameryki, że tu miejscowości Cross Wille w stanie Tennesy zatrzymano wczoraj po południu czterech osobników, w których posiadaniu było dziecko, podobne z opisu do zaginionego dziecka Lindberga.

Natychmiast skomunikowano się telefonicznie z Linberghem i opisano mu dokładnie wygląd dziecka. Na mocy tego opisu telefonicznego Linbergh oświadczył, że dziecko wydaje mu się być jego synem i natychmiast samochodem udał się do Cross Wille. Potwierdzenie tej wiadomości narazie brak. Dziecko jak się okazało nie jest dzieckiem Lindbergha.

CIEKAWY WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE.

Rzym. (Pat.) Podczas robót wykopaliskowych w nekropolii w Monte San Stefano znaleziono grobowiec, zawierający cały szereg niezwykle ciekawych waz greckich, a szczególnie bajecznie zachowany okaz urny attyckiej, zdobionej, należącej do t zw. waz z Karczu, bardzo rzadkich. Na jednej ze stron tej urny przedstawiona jest scena rozpoznania Odyseusza przez niankę Eurykleję podczas obmywania nóg. Starannie wykonany rysunek wskazuje na pochodzenie wazy attyckiej z pracowni jakiegoś znakomitego malarza greckiego.

PRZED PROCESEM HAŁASA...

Tragedja rodziny oskarżonego.

Z Poznania donoszą: Proces Leona Hałasa, oskarżonego o zabójstwo dokonane osiem lat temu w Poznaniu odkryte dopiero w roku bieżącym — rozpocznie się nie w marcu lecz z początkiem kwietnia br.

W poniedziałek rodzina Hałasa znowu go odwiedziła w więzieniu. Leon Hałas bardzo żywo interesuje się losem swej żony, liczącej dziś 24 lata, oraz 5-ciórki dzieci, o które stale się wypytuje. Ojciec Hałasa każdego dnia spodziewa się przyjazdu synowej z dziećmi z Francji. Konsulat polski w Lyonie ma jej ułatwić powrót do kraju. Dyrekcja fabryki we Francji, w której Hałasowa pracowała zawiadomiła ją, że musi opuścić teren fabryczny. Jest to oczywiście dla niej, młodej kobiety z licznymi dziećmi tragedją nie do opisania.

W rozmowie ze swą rodziną Ha-

ODEZWA!

Kiedy po upadku powstania 1863 r. nad ziemią naszą zapanowała głucha pustka rozpacz, zniechęcenia i bezsilności, kiedy kraina nasza, złana krwią tysięcy bohaterów, wyniszczona wojnami, biedna, jęczała pod okrutnym jarzmem tyranów, a znekany naród godzić się począł z hańbą obcego poddaństwa, wtedy znalazł się Wielki Człowiek o kryształowym charakterze, o stalowej woli, o wzniosłej dumie narodowej, genialnym umyśle, mrówczej pracowitości i szalonej wprost odwadze.

Człowiekiem tym — to Józef Piłsudski.

On to działał konspiracyjnie już na ławie gimnazjalnej i jako akademik, On krzepił ducha narodowego, zakładał tajne stowarzyszenia, redagował i drukował wolnościowe pisma, jeździł po kraju, wygłaszał przemówienia, organizował bojowe drużyny i oddziały Strzelca, które się w roku 1914 stały zawiązkiem dzisiejszej Armji Polskiej i przemienione w Legjony, Ojczyźnie złożyły hojną dań krwi gorącej.

PROGRAM OBCHODU.

W sobotę, dnia 19 marca.

Godzina 7 pobudka, godz. 9 zbiórka towarzystw, organizacji p. w. i w. f. i szkół na placu szkoły męskiej, godz. 9,15 wymarsz do Kościoła, godz. 9,30 Uroczyste nabożeństwo w Kościele parafjalnym. Po nabożeństwie defilada przed gmachem starostwa.

Godz. 11 składanie życzeń dla Pana Marszałka Piłsudskiego na ręce p. starosty w sali sejmikowej. Godz. 20 Uro-

czysta akademja w sali hotelu „pod Białym Orłem”.

czysta akademja w sali hotelu „pod Białym Orłem”.

czysta akademja w sali hotelu „pod Białym Orłem”.

czysta akademja w sali hotelu „pod Białym Orłem”.

czysta akademja w sali hotelu „pod Białym Orłem”.

czysta akademja w sali hotelu „pod Białym Orłem”.

Przygwożdżenie kłamstw

W związku z notatką, która ukazała się w „Słowie Pomorskim” z dnia 13 bm., a w której podano wiadomość o zebraniu w Wąbrzeźnie, p. przez Aleksander Dąbski przesłał do tego pisma w dniu 14-go b. m. w myśl § 11 ustawy prasowej sprostowanie. P. przez Al. Dąbski równocześnie nadesłał i do „Dnia Pom.” odpis tego sprostowania, prosząc o zamieszczenie go na łamach i naszego pisma. Sprostowanie notatki „Sł. Pom.” brzmi jak następuje:

Nieprawdą jest, że w dniu 8 marca odbyło się zebranie B. B. pod przewodnictwem Aleksandra Dąbskiego z Walczy. Natomiast prawdą jest, że tego dnia odbyło się w Wąbrzeźnie zebranie członków Koła miejscowego B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa tego Koła p. Jana Nadolnego. W zebraniu uczestniczył także Aleksander Dąbski.

Nieprawdą jest, że „przewodniczący w dłuższym przemówieniu poddał druzgocącej krytyce politykę gospodarczą rządu, dowodząc, że senacja realizuje program socjalistyczny i że okazuje się zupełnie bezradna wobec trudności doby dzisiejszej”. Natomiast prawdą jest, że podczas obrad tego zebrania ani przewodniczący, ani nikt z obecnych nie poruszał powyższej przytoczonych tematów.

Nieprawdą jest, że „przewodniczący z wielkim burzeniem mówił o wystąpieniach posłów B. B. przeciw księżom i akcji katolickiej”.

Natomiast prawdą jest, że nikt z obecnych

o wystąpieniach posłów B. B. przeciw księżom nie mówił, a Aleksander Dąbski wspominał w toku przemówienia, że Akcja Katolicka jest dziś w całym świecie katolickim dodatnim czynnikiem pracy Głowy Kościoła.

Nieprawdą jest, że Aleksander Dąbski oświadczył, że „gdyby to wszystko przewidział, to nigdyby nie przystąpił do ugrupowania takiego, jak B. B. W. R.”.

Natomiast prawdą jest, że tego nie oświadczył i nie myślał.

Nieprawdą jest wobec powyższego, że „te i inne oświadczenia p. przewodniczącego wprowadzili z równowagi obecnego p. zastępcę starosty, który oświadczył, że o takich sprawach nikt niema prawa mówić, opuścił zebranie”.

Natomiast prawdą jest, że opuścił on zebranie wskutek osobistej odrębnej interpretacji jednej z uwag w przemówieniu Aleksandra Dąbskiego.

Nieprawdą jest, że „na sali wytworzyło się zamieszanie, które położyło kres zebraniu i że sanatorzy rozeszli się skłóceniu z sobą”.

Natomiast prawdą jest, że zebranie obradowało dalej zupełnie spokojnie i zgodnie przez czas około godziny i zostało zamknięte przez przewodniczącego po wyczerpaniu całego porządku dziennego. Członkowie nie rozeszli się „skłóceniu z sobą”, lecz jeszcze po zebraniu rozmawiali spokojnie i zgodnie.

Aleksander Dąbski.

Czego chce Hitler?

Monachjum (Pat.) Pod hasłem „Czego chce Hitler” rozpowszechnia partja narodowo-socjalistyczna ulotkę, zawierającą 25 punktów programu tej partji. Kilka najcharakterystyczniejszych przytaczamy poniżej:

1. Żądamy połączenia wszystkich Niemców w jedno wielkie państwo (Grossdeutschland).

2. Żądamy równouprawnienia dla narodu niemieckiego i zniesienia traktatów zawartych w Wersalu i St. Germain.

4. Obywatelem niemieckim może zostać jedynie aryjczyk pochodzenia. Wykluczeni są żydzi.

5. Wszyscy nieobywatele traktowani będą jako goście i podlegać będą prawu dla obcych. (Fremden-gesetzgebung).

7. W razie braku pracy dla obywateli własnych należy wydalic z Rzeszy wszystkich obcych.

8. Wszelkim emigracjom do Rzeszy należy przeszkodzić. Wszyscy cudzoziemcy, przybyli do Niemiec po 2. 8. 1914 muszą opuścić Niemcy.

13. Wszystkie trusty muszą być państwowione.

19. Prawo rzymskie należy zastąpić prawem niemieckim.

— 200 —

łas mówił, że więzienia polskie są o wiele lepsze od więzień we Francji. Tam, gdzie go trzymano, podłogi celi więziennej, a także ściany pociągnięte były smołą. Żywność również wiele pozostawiała do życzenia. W więzieniu francuskim Hałas wydał 700

fr. na życie, gdyż do wiktę więzienne nie mógł się przyzwyczaić.

Największym kłopotem dla rodziny Hałasa jest obecnie przyjazd żony jego i dzieci do Poznania. Rodzice Leona nie wiedzą, gdzie ich umieścić i z czego będą żyli.

TORTUROWANIE KAPŁANA PRZEZ BANDYTÓW CHIŃSKICH.

(KAP.) Agencja Fides donosi o strasznych torturach, jakim poddany został w Hunan w Chinach o. Gabriel Liou. Napadnięty mianowicie przez bandytów w nocy z zawiązanymi oczyma wrzucony został do małego dołu, w którym na kolanach i skurczony przebywał szczelnie zzewnątrz zakryty przez dni 27. Po upływie tego okresu bandyci męczennika zwrócili rodzinie zupełnie wyczerpanego fizycznie i nerwowo. Na szczęście istnieje nadzieja, że umęczony kapłan wyzdrowieje i będzie mógł powrócić do pracy w swojej parafji.

BESTJALSKIE MORDERSTWO W KOŚCIELE LENINGRADZKIM

(KAP.) Leningradzka „Krasnaja Gazeta” donosi o bestjalskim morderstwie popełnionem na osobie zakrystjana katolickiego kościoła w Leningradzie przy ul. Kiryłowskiej 19, Polaku Albinowskim. Trupa jego znaleziono w jednej z nisz zakrystji okrytego 38 ranami zadanej nożem. Zabójstwo miało być popełnione na tle rabunkowem.

WYPUSZCZENIE WIĘZNIÓW

Dublin. PAT. Pierwszym krokiem nowego rządu Wolnego Państwa Irlandzkiego było zwolnienie z więzień wszystkich więźniów politycznych, którzy odsiadywali kary z wyroków sądów doraznych, ustanowionych przez byłą rząd prez. Cosgrave'a dla walki z organizacjami i zamachami wyrotowem. Decyzja zwolnienia tych więźniów została powzięta na pierwszym posiedzeniu nowego rządu E. de Valery i niezwłocznie wprowadzona w życie.

BIEDNY PASTUCH MILJONEREM

Budapeszt. PAT. Pewien pastuch państwowych domen w Mezohegyi odziedziczył po swoim wuju, zamieszkałym w Australji, spadek w wysokości 3 1/2 miliona pengö.

ODKOPANIE GROBOWCA ESTRUSKIEGO

Livorno. PAT. W pobliżu Belora odkryto przypadkiem grobowiec estruski uważany przez specjalistów za najważniejsze odkrycie dotychczasowe w tej dziedzinie. Nowoznaleziony grobowiec należy do typu okrągłego o jednej celi grobowej i o stropie podpartym kolumną z trawertynu. W czterech urnach, z których jedna oparta na 4 łwich łapach doskonale wykonanych, znaleziono kości ludzkie i cały szereg przedmiotów żelaznych, brązowych i miedzianych oraz zbroicę żelazną i hełm miedziany o charakterystycznym typie etruskim. Uczelni przypisują odkrywcy grobowca wielkie znaczenie dla etruskologii.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 20. III. 52.

10,00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 12,15 Transmisja z Filharmonji Warsz. 14,00 „Uprawa wiosennych ziemniaków”. 14,20 Koncert dla rolników. 14,40 „Pierwsze wiosenne roboty w polu”. 15,00 Dalszy ciąg koncertu. 15,55 Program dla dzieci. 16,20 Płyty gramofonowe. 16,40 „Przegląd czasopism kobiecych”. 16,55 Płyty gramofonowe. 17,15 „Tajemnice astrologji”. 17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17,45 Koncert popołudniowy. 19,25 Płyty gramofonowe. 19,45 Słuchowisko. 20,15 Koncert popularny. 21,55 Kwadrans literacki. 22,10 Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny. 22,45 Wiadomości sportowe. 23,00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 21. III. 52.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,55 Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Koncert młodych talentów. 17,10 „Kraj w ogniu — Mandzurja”. 17,35 Muzyka popularna z kawiarni „Gastronomja”. 19,15 Wiadomości bieżące rolnicze. 19,35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 Feljton muzyczny. 20,15 Transmisja z Konserwatorium War. 22,20 Feljton p. t. „Z jasnego brzegu”. 22,55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego



DZIAŁ ROLNICZY

„Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi.”

NR. 3

Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 1

Ulgi i pomoc dla rolnictwa

Rząd opracował plan pomocy dla rolnictwa polskiego, którego ciężka sytuacja gospodarcza jest powszechnie znana. Plan ten składa się z 2-ech części. Pierwsza to wydanie nowych przepisów prawnych, które przynoszą znaczne ulgi rolnictwu w spłacie wszelkiego rodzaju należności długów, druga część planu — to zorganizowanie aparatu wykonawczego, któryby dopilnował stosowanie w praktyce tych ulg.

Nowe ustawy, przynoszące cały szereg zbawiających ulg, przeszły już przez Sejm, który je uchwalił. Jedną z tych ustaw ustanawia najniższą cenę, po jakiej wolno będzie sprzedawać w drodze licytacji nieruchomości i ruchomości rolnika. W ten sposób rolnicy zabezpieczeni będą przed ruiną, jaka sprowadzała zawsze sprzedaż ich własności w licytacji po cenach śmiesznie niskich.

Nowe przepisy zagwarantują rolnikowi sprzedaż majątku względnie inwentarza po cenie, wynoszącej co najmniej 3/4 szacunku ustalonego przez sąd. Jednocześnie więc, wierzyciel licytowanego rolnika, zapewniwszy sobie zwrot swej wierzytelności.

Dotychczas na licytacjach tracili zarówno rolnicy jak i ich wierzyciele. Druga ustawa pozwala sądom na odroczenie terminu licytacji nieruchomości o jeden rok gospodarczy. To znaczy, że w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, sądy będą mogły na prośbę rolnika, któremu grozi sprzedaż jego gospodarstwa przez licytację, termin tej licytacji odroczyć o jeden rok. Jest to niezmiernie ważne dla rolników, którzy rok przerwy będą mogli wyzyskać na zebranie odpowiedniej sumy pieniędzy, aby spłacić choćby częściowo swe długi i nie dopuścić w ten sposób do licytacji swego majątku.

Aby ułatwić rolnikom wydzwignięcie swych gospodarstw z upadku finansowego, rząd postanowił ograniczyć prawo do egzekucji należności publicznych i całą akcję egzekucyjną przekazać w ręce władz skarbowych.

Ma to dlatego duże znaczenie dla rolnictwa, że władze skarbowe będą mogły tak ustalić terminy egzekucji, aby nie zniszczyć zupełnie rolnika, lecz przeciwnie umożliwić mu wywiązanie się ze swych zobowiązań.

Wreszcie rząd wniósł ustawę, na podstawie której ministerstwo Skarbu może rozkładać spłaty zaległych podatków na raty, zmniejszając, względnie przekreślając kary, pobierane dotychczas na niezaplacenie w terminie podatków. Obie te ustawy o zespoleniu egzekucji w rękach władz skarbowych i o zezwoleniu na rozkładanie zaległych podatków na raty, dadzą możliwość władzom skarbowym stosowania odpowiednich ulg względem do każdego rolnika, który dzięki nim będzie mógł powoli spłacić swe zadłużenie i uchronić gospodarstwo przed upadkiem.

Te cztery umówione ustawy stanowią całokształt akcji ratowniczej rządu.

Sejm już je uchwalił. Samo opracowanie i uchwalenie tych ustaw nie

wystarczy. Trzeba wprowadzić je w życie i odpowiednio zastosować ich przepisy do położenia, w jakim znajdują się poszczególne gospodarstwa rolne.

W tym celu Rząd na ostatnim swym posiedzeniu nakazał utworzenie w całej Polsce sieci komitetów ratowniczych. W Warszawie utworzony zostanie centralny komitet, a w każdym mieście wojewódzkim komitet miejscowy. Do komitetów tych poza urzędnikami państwowymi i pracownikami banków państwowych, a zwłaszcza Banku Rolnego, wchodzić będą przedstawiciele organizacji rolniczych.

Przedstawiciele rolników w tych komitetach będą czuwać nad tem, aby

władze skarbowe, samorządowe i inne rzeczywiście stosowały względem rolników przewidziane w nowych ustawach ulgi.

Oczywiście, ulgi te muszą być stosowane w mniejszym lub większym zakresie a to odpowiednio do warunków, w jakich znajduje się dany rolnik. Rząd przez utworzenie tych komitetów zapewnił więc całemu rolnictwu troskliwą opiekę, która powinna wydać tem zbawiennejsze rezultaty, że sprawowana będzie przez samych rolników.

Przeprowadzenie w ten sposób akcji ratowniczej, uratuje wiele warstwatów rolnych, zasadniczo zdrowych, przed ruiną.

Grzegorz Zawrat.

Komunikat

w sprawie Akademickich Wykładów Rolniczych w Warszawie.

Komunikujemy członkom naszym, iż w dniu 17 i 18 marca r.b. odbędzie się w Warszawie ul. Kopernika 30 wykłady z następującym programem:

Czwartek dn. 17. III. br. godz. 10—12 „Z nowych badań nad przechowaniem i użyciem obornika” — Prof. Dr. J. Mikułowski-Pomorski, godz. 12—13 „Nawozy azotowe, sposób ich stosowania i opłacalność” — Prof. Dr. M. Górski, godz. 15 Dyskusja, godz. 17—19 „Czy w dzisiejszych warunkach warsztat rolny racjonalnie prowadzony może się opłacić” — prof. Dr. K. Rogoyski, godz. 19 Dyskusja.

Piątek dn. 18. III. br. godz. 9—11 „Uprawa lucerny” — Doc. Dr. L. Kaznowski, godz. 11—12 „Uprawa wczesnych ziemniaków” — Prof. Dr. W. Staniszkis, godz. 12 Dyskusja generalna nad zagadnieniami techniki wytwórczości rolniczej w dobie kryzysu gospodarczego.

Uczestnicy korzystają będą w drodze powrotnej z 50% zniżki cen biletów kolejowych.

Dyrekcja P. T. R.

—:o:—

DZIAŁ INFORMACYJNY P. T. R.

Podajemy do wiadomości, że Tow. „Alfa-Laval”, członek nadzwyczajny PTR, pragnie pozycynić wszelkie możliwe udogodnienia klientom, którzy tam zalegają z zapłatą za zakupione maszyny.

Tow. Alfa-Laval, Oddz. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, rozumiejąc obecną sytuację rolnictwa, zakomunikowało nam, że postanowiło zrezygnować z przymusowych egzekucji u swoich dłużników rolnych, o ile ci dłużnicy zwrócą się doń z wnioskiem o dobrowolną regulację zalegających pretensyj. Tow. Alfa-Laval szeroko znanym jest w kołach rolniczych, gdyż setki tysięcy wirówek tej marki pracuje w Polsce dla swych posiadaczy w Polsce, i jak zawsze, staje w pierwszym szeregu wszędzie tam, gdzie idzie o interes rolnika. I teraz również podjęło ono inicjatywę polubownej ugody ze swymi dłużnikami i jest pierwszą firmą, która na wielką skalę podejmuje próbę załatwienia swych pretensyj bez udziału

komornika i licytacji, rujnujących dobytek rolnika.

Tow. Alfa-Laval zwróciło się do organizacji rolniczych z prośbą o poparcie swojej akcji na tem polu. Oceniając społeczne znaczenie tej akcji, która oszczędza rolnikowi wszelkich kosztów egzekucyjnych, ułatwia mu pozbycie się długów, drogą stopniowej spłaty, przywraca mu kredyt i zaufanie zwracamy się do wszystkich naszych członków z wezwaniem, aby w razie gdy są dłużnikami Tow. Alfa-Laval, skorzystali ze sposobności ugodowego załatwienia swego długu.

Korzystając z tej sposobności, przypominamy jeszcze raz naszym członkom, że w obecnych trudnych czasach przy zakupie maszyn mleczarskich powinni postępować oględnie wybierając wyroby tylko powszechnie znanych firm, a więc w pierwszym rzędzie Tow. Alfa-Laval, którego maszyny cieszą się niesłabnącym i szczerem uznaniem rolników całego świata.

Wnioski w sprawie regulacji swych długów, należy kierować wprost do Tow. Alfa-Laval Sp. z o. o. Poznań, Dąbrowskiego 12.

Dyrekcja P. T. R.

„NOWE SITKO NA KOŁECZKU”

Wioski nasze w ostatnich czasach doznały „zaszczytu”, gdyż są dość często odwiedzane przez różnych panów przedstawicieli, nikomu dotąd nieznanym, a jakoby „zbawczych” organizacji rolniczych.

Obiecankom i przechwałkom końca niema, a co już ci apostołowie nowej wiary nie wymyślają na dotychczasową starą organizację PTR, lub na inne „nowotwory”, włączając im na tym terenie w drogę, (bo teraz Bóg dał urodzaj na różnobarwne sztandary rolnicze), jakich zarzutów i jakich błędów im nie przypisują tego bym napewno teraz nie opisał a i lepiej tego nie robić z obawy wyczerpania cierpliwości czytelnika. Dość, że wszystko koncentruje się wokół jednego hasła „przystąp do nas a my cię będziemy bronić”, ale czy obronimy?!

Oczywiście przystąpienie pociąga za sobą opłacenie składek, „bo żeby móc bronić, mówi czcigodny delegat — to trzeba mieć za co”.

Dzisiejszy rolnik, często będący

w ciężkim położeniu, płaci dziś do jednego, jutro do drugiego związku, w nadziei pomocy, a gdy po upływie kilku miesięcy nikt z tego związku do wioski się nie pokazuje, a poprawy, jak nie było, tak i niema, karmi się nadzieją, powtarzając słyszane, pięknie ułożone i obliczone na efekt — hasła.

Będę tu niedyskretny i powiem, że „pan delegat” przyjedzie z pomyslnymi wiadomościami w tym terminie, kiedy będą do pobrania następnie przypadające składki! Prawdopodobnie zapas hasel będzie miał odświeżony, wyrazi zdziwienie, że w tej lub innej sprawie jeszcze nie dano zainteresowanym członkom „pomysłnej” odpowiedzi i przy tej okazji „wyleje” kilka lez z powodu „małego” zainteresowania Rządu sprawami rolniczymi, obieca „silny atak” przeciwko takim lub innym czynnikom i po zebraniu składek — pojedzie przesycony moralnym zadowoleniem, że siał plewy, a zebrał ziarno!!!

Gdybyś chciał poszukiwać „ptaszka”, to się na nic nie zda, bo gdzie tu zwyktemu gospodarzowi spać wszystkie nazwy tych nowych organizacji, do których go wciągnęli! „Szukaj wiatru w polu” jak mówi nasze stare przysłowie!!! Takich co nie sieją ani orzą a mają przyrodzone zdolności wyłudzenia składek od rolników jest dziś coraz więcej.

Sięgnijmy trochę myślą wstecz, to jest od początków istnienia Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, które, gdyby dziś istniało, mogłoby, o ile się nie myli, mogło obchodzić jubileusz trzydziestoletniej działalności. Organizacja ta o pięknej tradycji naprawdę piękną była, a praca jej twórcza, niejedną zapadła wioskę potrafiła ożywić, gdyż pracowali w niej prawdziwi społecznicy, a nie „polawiacze ryb w mętnej wodzie”.

Los, co nie poskapił „kombinatorów”, co chcieliby i dla siebie przy wspólnym ogniu upiec pieczeń, zgotowali „niespodziankę” Centralny Związek Kółek Rolniczych” w skrócie: C. Z. K. R. zwana która powstała wskutek zaszczepienia jadu i niemiłości przez tych, co na pewnej części społeczeństwa rolniczego zamierzali robić dobre interesy.

Ileż troski przysporzyło światłym umysłom naszego Kraju to rozdwojenie!

Jak bardzo osłabiło siłę organizacyjną rolnictwa!!!

Nad temi zagadnieniami TWÓRCY rozłamu nie zastanawiali się, im chodziło o korzyści materialne.

I dziś ta najkulturalniejsza dzielnica Polski — Pomorze, czy dłatego, że jest bardziej kulturalną ma w bardziej wielkiej formie powtórzyć ten rozłam?!?! „Mówić w bardzo wielkiej formie”, gdyż w owych czasach były dwa obozy, a dziś zapowiada się, że będzie ich więcej, jak palców u jednej ręki!

A przecież w 1929 roku, po latach zacietrzewionej i bezsensownej walki Centralne Towarzystwo Rolnicze połączyło się z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, gdyż wszyscy uznali niecelowość podobnej sytuacji.

Czyż i my mamy płacić „frycowe” ażeby się przekonać na własnych skórkach, jak smakuje podobnie „kwaśny owoc”.

Gdy koń padnie na polu walki, to wnet stado wron i kruków poczyna krażyć, aż wkońcu siądzie na tropie, by dzioby utopić w cieplej jeszcze krwi jego, tak i dziś, gdy rolnictwo nasze znalazło się w trudniejszym niż kiedykolwiek, położeniu — obiadają je różne kruki, czując pożywienie....

Miałeś Rolniku do tej pory jedną organizację, która robiła i robi, co jest w ludzkiej mocy, by zagrożonemu rolnictwu przysięść z pomocą, to się jej trzymaj, a jeżeli jest coś do poprawienia — dopomóż do poprawy ale obcych Bogów nie szukaj i temu, co cię chce obalać uciąć przypominaj stare polskie przysłowie „nowe sitko na kołeczku” i odpraw go z kwitkiem!

Stary Kuba z pod Lubawy.

RZECZY CIEKAWE

Dziecko które jst swoją siostrą

Dziwne dziecko pokazał dr. Esan na ostatnim posiedzeniu związku lekarzy wiedeńskich. Istota ta jest doskonałą podwójną, jeśli anormalność można nazwać doskonałą. Nie są to siostry sjamskie, zrosnięte ze sobą, ale są to niewątpliwe dwie dziewczynki. Dziwny twór ma jedną głowę, jeden korpus dwie ręce i dwie nogi. Po urodzeniu dziecko wyglądało zupełnie normalnie prócz tego że jedno oczko miało niebieskie, a drugie czarne.

Po trzech miesiącach lekarz zauważył, że lewa strona ciała niemowlęcia różni się od prawej. Po 7 miesiącach różnice zaczęły być tak duże, że wzięto miarę i zaczęto mierzyć. Prawe ucho liczyło 50 milimetrów, lewe 45 mm. Obwód prawego przedramienia 18 cm., lewego 14 cm, obwód łydki prawej 21, lewej 18 cm., długość prawej nogi 29 cm. lewej 26 cm.

To co zawsze u normalnego człowieka rośnie prawie doskonale symetrycznie u owego dziwnego dziecka naodwrot — doskonale niesymetrycznie. Również prześwietl. Roentgenem wykazało że lewa strona ciała dziecka nie należy do prawego. Wprawdzie każdy ma prawą rękę większą od lewej, a lewą nogę dłuższą od prawej, ale asymetria ta jest bardzo niewielka i nabyta z wielkim skutkiem zwiększonej pracy prawej ręki i le-

wej nogi, na której silniej zwykle stoimy, niż na prawej. Tymczasem niemowlę dr. Esan'a składa się najwyraźniej z dwóch niepodobnych do siebie siostrzynek, choć jedna stanowi tylko dopełnienie połowy drugiej tak dokładnie, że np. prawe nozdrze jest inne niż lewe, lewa część czoła bardziej wypukła od prawej, prawa brodawka piersi niżej od lewej — słowem doskonała asymetria.

Wypadek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Część lekarzy przychyliła się do tezy odkrywcy fenomenalnego dziecka, że ma się tu do czynienia z idealnym połączeniem dwóch bliźniaczych sióstr sjamskich. Druga część medyków wiedeńskich stara się obalić to twierdzenie argumentem, że przecież bliźniacy a w szczególności sjamscy są zawsze prawie identyczni, a różnice pojawiają się w starszym wieku, tak więc ma się tu do czynienia z wyjątkowym odstępstwem częściej zdarzającym się w świecie roślinnym np. w asymetrii dwóch części zwykle różnych części owoców np. śliwek, wiśni.

Podwójne dziecko złożone z dwóch różnych połówek rośnie tymczasem zdrowo i znajduje się pod stałą obserwacją lekarzy, którzy pilnie śledzą jak asymetria jego rozwijać się będzie w dalszym ciągu.

—:o:—

Groby Wikingów...

W jednym z ostatnich numerów czasopisma naukowego „Acta Archeologica”, znany szwedzki znawca starożytności, T. J. Arne, opisuje odkopane niedawno w wielkiej ilości groby dawnych Wikingów w pobliżu Czernichowa na Ukrainie. Dotychczas natrafiono na 80 grobów istnieje jednak przypuszczenie iż większa ich ilość w okolicach tego miasta, było ono bowiem zarówno handlowym, jak i kolonizatorskim ośrodkiem ruchu Wikingów.

Zawartość poszczególnych grobów niewiele różni się między sobą — tak więc po lewej stronie od szczątków wojownika znajdują się zwłoki jego żony, po prawej zaś stronie jego miecz, tarcza, oraz inne narzędzia wojenne. U stóp znajdują się zazwyczaj zwłoki konia w pełnym rynsztunku bojowym. O ile sprzęt wojenny jest bezsprzecznie pochodzenia szwedzkiego, o tyle ozdoby kobiece, znalezione w niektórych grobach, mają charakter słowiański, a niekiedy śródziemnomorski, lub nawet indyjski. Świadczy to o tem, iż obok żon, pozostałych w dalekiej ojczyźnie, oraz obok niewolnic — nałożnic, posiadali

Wikingowie t. zw. żony podróżne, które im towarzyszyły na dalekie wyprawy i miały prawo dostąpienia tego zaszczytu, by razem ze zmarłym wojownikiem spocząć w grobie na uprzywilejowanym miejscu „pierwszej żony”, którą zazwyczaj była rodzaczka, Szwedka.

Ostatnie badania szlaków Wikingów szwedzkich, wykazują, iż zapędzali się oni nie tylko do Konstantynopola, lub Hiszpanji, lecz nawet do północnej Ameryki, poprzez cieśninę Beringa. Z jednej strony byli oni łupieżcami, nowsze jednak badania stwierdzają, iż zajmowali się oni także handlem, a nawet osadnictwem w dalekich krajach. To również pewne, iż w wielu państwach ówczesnych posiadali oni swoje przedstawicielstwa i placówki, podobne skądinąd do dzisiejszych ambasad, poselstw i konsulatów.

W okolicach Czernichowa istniała niewątpliwie cała osada, założona przez Wikingów. Była ona zapewne punktem przeladunku łupów wiezionych do Szwecji, a zarazem postrachem okolicznych ziem słowiańskich.

—ooo—

„Jezioro śmierci”

W gazetach angielskich podaje jeden z myśliwych, który polował w Afryce, o odkryciu prawdziwego jeziora śmierci. Leży ono w Afryce Centralnej. Jest to wielkie bagno 100 km. długości i 75 km. szerokości. Wielkie te moczary pokryte są mchem. Można je uważać za cmentarz naturalny zwierząt rozmaitych. Gdy się zbliża do jeziora, można zobaczyć tysiące szkieletów zwierząt. Z położenia tych szkieletów można odgadnąć, że nieszczęśliwie zwierzęta przed śmiercią czyniły straszliwe wysiłki, by się wydostać z pułapki, do której się dostały. Przerazone, czyniły one straszne wysiłki, aby wydostać się na

twardy grunt. Na cmentarzu tym można spotkać szkielety najprzeróżniejszych gatunków zwierząt. Gazelle leżą obok tygrysów, małpy obok słoń. Szczególnie okropny widok sprawiają szkielety słoń, stojące z wyciągniętymi w górę kłami. Na błotach tego jeziora śmierci leżą całe tony kości słońcowej. Niema jednak ani jednego tak śmiałego krajowca, któryby się odważył iść po te skarby. Murzyni nie tak się, co prawda, boją błota i zapadnięcia się w nich, jak raczej zemsty duchów, które, zdaniem murzynów, obrały sobie te okolice za siedlisko.

—o—

RECEPTA EDISONA NA SZCZĘŚCIE.

Praca, praca i jeszcze raz praca.

Wśród papierów, pozostawionych przez króla wynazców Edisona znaleziono rozprawkę p. t. „Jak być szczęśliwym”, która obecnie została ogłoszona w jednym z poczytnych „magazynów”

mowojorskich. Uwagi Edisona nacechowane są taką a jednocześnie rzucają tak znamienne światło na Edisona, że warto je choćby w skróceniu — przytoczyć.

„Dość wcześnie — pisze Edison — bo licząc lat 17, doszedłem do przekonania że szkołą szczęścia jest praca dająca nam wewnętrzne zadowolenie. Wie

lu ludzi pracuje tylko w tym celu aby zdobyć poklaski i uznanie swego otoczenia. Malarz pragnie, aby wszyscy wielbili jego obrazy, poeta żąda uwielbienia dla swych wierszy a uczony łaknie podziwu dla swych wynalazków i poglądów.

Jakże fałszywe jest to stanowisko!... Na ile przykrości człowiek się naraża... Każda przecież jednostka wybitniejsza musi napotykać na opór — na zawziętą i nienawistną otoczenia. — Trzeba być od-

pornym na ten jad... Należy wyrobić w sobie całkowitą obojętność dla tego, co o nas ludzie mówią i piszą i myślą.

Kto pracuje tylko dla poklasku — musi by człowiekiem wiecznie nieszczęśliwym. — Zawsze bowiem znajdzie się głupiec, który uderza w same serce swą niłkczemną złośliwością geniusza.

Dla tego — i ja wcześniej zrozumiałem to i postanowiłem iść drogą — moją zdaniem — najprostszą i najpewniejszą wiodącą do szczęścia. Powie mi ktoś, że ja przecież nie mogę się uskarżać na brak uznania i sławy. Wiercie mi jednak, że było to dla mnie najzupełniej obojętne. Istniała dla mnie tylko — praca praca i jeszcze raz praca.

Hotel z meblami Cara

Życie w Rosji Sowieckiej dla obywateli teje jest ciężkie, lecz dla przyjezdnych cudzoziemców, którzy mogą płacić w obcej walucie, wszystko stoi otworem.

Nowy pomysł bolszewików polega na odrestaurowaniu dawnego hotelu w Petrogradzie „National”, który posiada swoją tradycję. — Przed rewolucją w tym hotelu mieszkali wielcy książęta, dyplomaci i arystokracja całego świata.

Hotel „National” po rewolucji został zamieniony na „Dom sowiecki”. Znikł komfort — zapanował nieporządek, brud i chaos. Obecnie bolszewicy odświeżyli go iumeblowali go meblami carskimi. Gdy przed wspaniałymi gmach zajadzie automobil cudzoziemca, na przywitanie wybiega liczna służba hotelowa, Szwajcar w libejeri, złotem haftowanej, otwiera drzwi a dwóch boy'ów w zielonych mundurach ze złotymi guzikami zabiera bagaż ręczny pasażera.

Portjer w czarnym fraku, mówiący

wszystkimi językami europejskimi proponuje rozmaite pokoje do wyboru, na przykład: sypialnię Katarzyny II (której meble są z czeczoty karelskiej, oraz wschodnie dywany i drogocenne drobniarżgi, należące ongiś do sypialni carowej. W jednym z pokoiów zwraca uwagę parawan błękitny haftowany szczerolotem nitkami, który podarował Mikado japoński w rocznicę 300-lecia panowania domu Romanowych. W innym pokoju znajdują się meble z gabinetu Aleksandra III. Poczekalnia umeblovana jest meblami z różanego drzewa, przywiezionego z Carskiego Sioła.

Osobliwością wspaniałego hotelu muzeum jest mały pokójek, w którym stoi wielkie łożo carowej Marii Fiodorowny, na którym urodził się ostatni car. Otóż pokójek ten jest do dyspozycji każdej cudzoziemki, zamieszkującej w hotelu, na wypadek połogu.

—o—

Porwana - czy uciekła

W sposób zagadkowy zniknęła żona powieściopisarza niemieckiego, Katarzyna Noell, zabierając z domu swego męża w Charlottenburgu pod Berlinem półtroczonego synka oraz młodą służącą.

Zropaczony powieściopisarz postawił na nogi całą policję, która gorączkowo szuka zaginionej trójki, istnieje bowiem obawa, że pani Noell w zdenerwowaniu mogła popełnić samobójstwo.

Małżonkowie Noell, mimo dostatniego życia, nie byli z sobą szczęśliwi, głównie z powodu przeculenia nerwowego żony, która nawet przez dłuższy czas leczyła się w sanatorium. Między małżonkami często przychodziło do gwałtownych scen, po których jednak szybko następowało pojednanie.

Tak było i przed kilkoma dniami. Po sprzeczce małżonkowie pogodzili się i onegdaj wyszli razem do pewnego dużego domu towarowego, aby korzystając z wyprzedaży, zaopatrzyć się w różne potrzebne do gospodarstwa przedmioty.

W ścisku, jaki panował w magazynie Noell stracił żonę z oczu i po dłuższym szukaniu wyszedł na ulicę, aby na nią poczekać. Czekal jednak półtorej godziny nopróżno, poczem udał się do domu. Tu spotkała go nowa, nie spodzianka. Całe mieszkanie było puste. Nie zastał ani służącej ani dziecka. Służąca zabrała nawet najpotrzebniejsze swe rzeczy, a z biurka pisarza zniknęła suma 600 marek, którą tam przechowywał.

Noell, stwierdziwszy, że cała ta ucieczka była zainscenizowana przez żonę i naprzód szczegółowo obmyślona, pośpieszył na policję, prosząc o pomoc w odszukaniu zaginionych. Policja ustaliła, że pani Noell, postanowiwszy opuścić męża po ostatniej sprzeczce, uważała stracenie go z oczu w domu towarowym za doskonałą do tego sposobność. Z miasta tak-sówką udała się do domu, zabrała stamtąd dziecko i służącą i znów tak-sówką oddaliła się w niewiadomym kierunku.

—:o:—

W NOC PONURĄ....

Berliński korespondent londyńskiego „Daily Expressu” E. D. Delmer doniósł o fakcie wprost zdumiewającym.

Oto nieopodal Getyngi na wzgórzu zwanem Brocken, rozgrywały się niesamowite zdarzenia.

Pewien stary rękopis głosi, że gdy księżyc jest na nowiu, należy w tem właśnie miejscu zakreślić magiczny krąg.

W obręb tego kręgu trzeba wpędzić kozła białego a potem prowadzić tam niewinne dziewczę o czystym sercu. Wtedy obecni powinni wymówić odpowiednie zaklęcia, również wymienione dokładnie w rękopisie a dziewczica ma wówczas rzucić na kozła prześcieradło.

Po upływie paru minut obecni zdejmują z kozła prześcieradło i oto pośrodku magicznego kręgu stoi żywy, cudnej urody młodzieniec.

Tak mówi rękopis.

Angielski dziennikarz pisał, że eksperyment z kozłem chcieli przeprowadzić getyngency uczeni, dr. von Mohr oraz profesor Mohn z córką.

Panna Mohn miała być dziewczicą „o czystym sercu” i ona to miała otulić prześcieradłem kozła. W ostatniej chwili ta noc Walpurgii została odłożona.

Uczeni panowie uznali bowiem, że „doświadczenie” należy przeprowadzić w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1932 (tak, literami tysiąc dziewięćset trzydziestego drugiego) roku...

—:o:—

JAK UTRZYMYWANY JEST GAZ W BALONACH STEROWYCH.

Mało osób wie zapewne, że olbrzymie sterowce, budowane obecnie, posiadają wewnątrz szereg oddzielnych baloników, napełnionych gazem, ale mniej jeszcze osób wie z jak oryginalnego materiału są zrobione te baloniki.

Otóż materiałem tym jest t. zw. „skóra złotnicza”, czyli gruba błona wysycalająca częścią jamy brzusznej u wołu.

Błona ta niezwykle ciągliwa jest używaną od wieków przez złotników, którzy owijają w nią listki złote podczas sklepywania ich na złoty papier.

Stąd powstała jej nazwa handlowa. Skóry takie w stanie surowym bywają wysyłane do Łąbryk w beczułkach po 2500 sztuk. Tak podlegają skrobaniu w celu usunięcia z nich resztek mięsa lub tłuszczu, po uprzednim wymoknięciu w kadziach.

OKRADŁ W KILKU MIESIĄCACH 17 KOŚCIOŁÓW

Poznań, 14. 3. PAT. Prasa donosi o ujęciu na terenie powiatu śmigieńskiego Wacława Hankego, który wyspecjalizował się w okradaniu kościołów wiejskich, gdzie rozbijał skarbonki. Z dochodzeń wynika, że Hanke w ostatnich miesiącach okradł 17 kościołów, przeważnie w powiatach leszczyńskim, krotoszyńskim i śmigieńskim. Poza gotówką ze skarbonek Hanke rabował także cenniejsze wota i inne przedmioty.

NOWA FALA NISZCZENIA ŚWIĄTYŃ W SOWIETACH

(KAP.) Przed zbliżającymi się świętami wielkonocnymi rozpoczęli bezbożnicy bolszewicy nowy atak na świątynie, niszcząc je po miastach lub przeznaczając do innego użytku.

I tak cerkiew Zbawiciela w Leninogradzie, jak donosi „Krasnaja Gazietą” z 16 ubm., zamieniona została na drukarnię, warsztaty i składy, słynną zaś katedrę Kazańskiej Matki Bożej oddano do dyspozycji bolszewickiej Akademii Umiejętności, która otwiera tam muzeum antyreligijne.

Uroczyste otwarcie tego muzeum ma nastąpić w piętnastą rocznicę rewolucji październikowej. Tymczasem katedra ta została już obrabowana ze wszystkich sprzętów. To samo pismo donosi dalej, że w zamkniętej niedawno wspaniałej cerkwi św. Krzyża pomieszczono robotniczy klub komunistyczny.

Wedle wiadomości nadchodzących z innych okolic Rosji, i tam komuniści mieli już przystąpić do wielkiej akcji kasowania świątyń.

ARESztOWANIE B. DYREKTORA

Poznań. (Pat.) Prasa donosi o ujęciu pod Poznaniem byłego dyrektora kolejowej Kasy Emerytalnej Edmunda Wasilewskiego, który przed rokiem zbiegł z Poznania po dokonaniu defraudacji 150 tys. zł. na szkodę tejże instytucji.

Po ucieczce Wasilewski napisał do jednego z członków kasy list, ujawniający szczegóły defraudacji i jej wysokość. Zbiegłego defraudanta poszukiwano listami gończymi przeszło rok w Niemczech i całej Polsce, okazało się jednak, że przebywał on tuż pod Poznaniem.

Kowalewo

— Z życia Zw. Inwalidów Wojennych. — W niedzielę dnia 6 marca br. odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P., na które przybył delegat Zarządu Wojewódzkiego p. Kalamarski z Torunia. Prezes Koła p. Józef Szałucki zajął zebranie, witając delegata i zebranych członków. Następnie odczytał porządek obrad który bez zmiany przyjęto.

Na marszałka wybrano jednogłośnie p. Kalamarskiego, który powołał na sekretarza p. J. Krzyżana, na ławników n. Wł. Krzywdzińskiego i p. J. Rzymkowskiego. Następnie udzielił przewodniczący głosu p. J. Szałuckiemu, p. H. Ludniewskiemu i sekr. p. Wł. Ojrowskiemu. Sprawozdanie zgodnie z działalnością potwierdził p. St. Żuławski przewodniczący komisji rewizyjnej i wniósł wniosek o udzielenie absolutorium.

Nad sprawozdaniem Zarządu otwarto dyskusję, która była bardzo ożywiona. Zebrani udzieliли jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: p. Józef Szałucki — prezes, p. Hubert Budniewski — sekretarz, p. W. Ojrowski — skarbnik, zast. p. J. Krzyżan, p. B. Rumiński i p. St. Ciechanowski. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: p. Teodor Krzyśko, W. Magdziński, Władysław Krzywdziński, Stanisław Żuławski, Fr. Krzywdziński.

Po przemówieniu p. Kalamarskiego w sprawie zmiany ustawy inwalidzkiej zebranie zamknięto.

Golub

— Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Golubiu. Dnia 6 marca bieżącego roku odbyło się w Golubiu w Domu Miejskim zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Ze sprawozdania prezesa p. Jordana wynikało że koto było z powodu braku chętnych do pracy przez dłuższy czas nieczynne. Na zebraniu przybyli pp. Jan Nałęcz prezes K. P. H. Wąbrzeźno, por. p. Kuliszewski Pow. Kom. P. W. i W. F. Kom. Hufca wąbrze-

Ś. p. Filip Białecki

WĄBRZEŹNO 16. III. 32. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych rozeszła się po naszym mieście wieść o zgonie jednego z wybitniejszych obywateli, ś. p. FILIPA BIAŁECKIEGO. Zabrała Go śmierć neliłotnościwa chociaż mógł jeszcze długo pracować. Podcięła Go zdradliwa choroba i odszedł tam, skąd się już więcej nie wraca.

Był człowiekiem pracy.

Starsze przedwojenne pokolenie pamięta jeszcze, jak po przejęciu z żydowskich rąk rozwinął swój skład bławatów do największych rozmiarów. Był jednym z tych, co stali na froncie gospodar-

czym, spolszczali nasz handel i przez rozwój gospodarczy rozwijali polskość na rubieżach zachodnich. Pracował dalej w korporacjach miejskich, był radnym miejskim, radcą Magistratu i długoletnim zastępcą burmistrza naszego miasta, sędzią-rozjemcą na okręg miejski.

W ostatnim czasie usunął się jednak od pełnienia funkcji obywatelskich, ponieważ trawiąca Go już choroba nie pozwalała na to, a coraz więcej choroba przykuwała Go do łóżka. Po ciężkich cierpieniach śmierć zabrała Go uwalniając od mąk. Strapionej Rodzinie wyrażamy nasze najszersze współczucie.

skiego prof. Skalski i przyboczny hufca Jasiński nauczyciel z Wąbrzeźna.

Zebranie zajął nauczyciel p. Rozkwitalski. Marszałkiem zebrania wybrano p. Golusa, sekretarką p. St. Kalinowską.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił prezes p. Nałęcz z Wąbrzeźna referat pod tytułem: „Jak pracować w Kole Przyjaciół Harcerstwa.” Prelegent zaznajomił zebranych z celami i dążeniami tegoż towarzystwa, omówił sposób organizowania następnie zaznaczył, że upadek drużyny pozaszkolnej, która swego czasu była jedną z najlepszych drużyn w powiecie jest wynikiem braku należytej opieki ze strony członków K. P. H. Po krótkiej dyskusji wybrano następujący zarząd: Prezes p. Połowiczowa, zast. prezesa p. Kuliszewski, sekretarz p. Czata, zast. sekretarza p. Czarniecki, skarbnik p. Golus. Poza tem należą do zarządu opiekunowie poszczególnych drużyn.

Wybór komisji rewizyjnej odłożono do następnego zebrania. Po zebraniu podziękował kierownik szkoły p. Górski p. Jordanowi dotychczasowemu prezesowi za jego ofiarną pracę w harcerstwie.

W wolnych głosach zachęcał p. Nałęcz obecnych, ażeby otoczyli drużyny a zwłaszcza pozaszkolną moralną i materialną opieką.

Pozatem życzył Kołu owocnej pracy. P. por. Kuliszewski apelował do zarządu aby tenże zreorganizował drużynę pozaszkolną i aby ona brała udział w ćwiczeniach P. W. i W. F. Poza tem życzył zarządowi także pomyślnej pracy.

Nowo obrony zarząd zapewnił że dołoży wszelkich starań przy reorganizacji drużyn i Koła Przyjaciół Harcerstwa. Uczestnik

WIADOMOSCI POTOCZNE Wąbrzeźno, dnia 16 marca 1932 roku.

— Za duszę śp. ks. Biskupa Bandurskiego. Staraniem Zarządu Pow. Związku Strzeleckiego odbyła się w dniu wczorajszym (wtorek) w miejscowym kościele parafjalnym żałobna Msza św. za duszę śp. ks. Biskupa Bandurskiego. Mszę św. odprawił ks. Wielewski. Udział we Mszy św. wzięli przedstawiciele władz miejskich organizacji, zarząd pow. Zw. Strzeleckiego, dalej uczenie i uczniowie miejscowych szkół z pp. nauczycielstwem na czele. Poza tem liczne grono miejscowego społeczeństwa.

— Pogrzeb jednej z b. obywaterek wąbrzeskich. W ub. niedzielę odbył się na omentarzu ewangelickim pogrzeb śp. Laury Brien. Zmarła, żona jednego z b. współwłaścicieli Młyna Parowego i właściciela najstarszej piekarni na miejscu, dzięki zaletom serca i charakteru zaszkarbowała sobie uznanie współobywateli, którzy dość licznie przybyli oddać ostatnią przysługę Zmarłej. Stroskanej Rodzinie wyrażamy na tem miejscu nasze szczerze współczucie.

— Życzenia dla P. Marszałka Piłsudskiego od przedstawicieli organizacji, towarzystw, instytucji i osób prywatnych przyjmować będzie p. starosta Suchecki w dniu 19 bm. w sali sejmikowej o godz. 11-tej przed południem.

— Przed świętami jest wiele do pracy — dlatego, niejednym może zapomnieć odnowić prenumeratę „Głosu” przed upływem czasu. Aby tego uniknąć dziś jeszcze należy zaabonować „Głos” u pp. listonoszy wzgl. na pocztę.

— Wielki Koncert Religijny. Staraniem Dyrekcji wąbrzeskiego Państw. Gimnazjum urządzi „Chór Lutnia” z Grudziądza z orkiestrą wojskową 67 p. p. z Brodnicy Wielki Koncert Religijny w Wąbrzeźnie pod dyktando prof. Eugenjusza Dawidowicza w niedzielę dnia 20 marca 1932 o godzinie 20-tej w sali „Dworu Wąbrzeskiego” p. Klimka.

Na koncert złoży się 1 Litanja Loretańska Ant. Uruskiego (solo, comby mieszane i męskie z towarzyszeniem orkiestry) oraz 2 Eloi Eloi Lammabachani — oratorium w 4 częściach Ant. Uruskiego. Czysty dochód przeznaczony na najbardziej potrzebujących uczniów Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie.

— Poświęcenie sztandaru Zw. Strzeleckiego. Na uroczystości poświęcenia sztandaru — poświęcenia i otwarcia świetlicy oraz przyrzeczenia Oddziału Związku Strzeleckiego w Dobrzyniu n. Drwęca w dniu 20. marca br. reprezentować będzie pania Premjera pan starosta powiatowy w Wąbrzeźnie Suchecki, który też w imieniu pana Premjera wbił gwóźdź pamiątkowy.

— Sekcja Podchorążych przy kole Z. O. R. Wąbrzeźno. Zebranie organizacyjne sekcji odbędzie się w piątek dnia 18. bm. o godz. 20. w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad: 1. Zagajenie, 2. Dyskusja na statucie, 3. Wybór zarządu, 4. Wolne głosy.

Członkowie, którzy jeszcze nie podpisali deklaracji, proszeni są o przybycie.

Za zarząd
Suchecki, rotmistrz rez.

Z dnia

IMIENINY.

Pani Tłamsińska chciała przyjęcie imieninowe urządzić pod hasłem zastoju ekonomicznego, a więc możliwie skromnie i oszczędnie, maż jednak oparł się temu stanowczo:

— Tylko bez dziadostwa, moja droga! Tak rzadko przyjmujemy gości, że ostatecznie parę razy do roku, zna sobie chyba pozwolić.

No i pozwolił sobie... Wziął w sklepiach na kredyt, co tylko się dało, wyzbył się niewielkiej resztką gotówki, nawet zaciągnął drobną pożyczkę wekslową.

Ale trudno — przecież imieniny żony nie zdarzają się codzień. Zresztą nie trzeba było spraszać gości, a jeśli już mają przyjść, to niechaj chociaż będą zadowoleni.

Więc przyjęcie powiodło się pod każdym względem. Goście dopisali, a półmiski schodziły ze stołu puste, bo wszystkim jakoś dopisywał apetyt.

Gdy za ostatnim gościem drzwi się zamknęły, Tłamsiński rzekł do żony:

— No, chyba nie moli narzekać? Wystąpiliśmy należyście. Prawda

— Ale i apetyt mieli nadzwyczajny. Jedzenia i trunków nikt sobie nie żałował. Uważałeś jak młócili?

— Powinni wyjść naprawdę zadowoleni

— Nie za kradzież a za poplecznictwo. W nr. 23 podaliśmy sprawozdanie ze Sądu mylnie o tyle, że p. Ratma nie został skazany za kradzież a za poplecznictwo. Drzewo kupił od p. Zagrabskiego z Uciaża nie wiedząc rzekomo, że było skradzione.

— Kto chce zgłosić się do wojska jako ochotnik, musi wystosować wniosek do dnia 1 maja. W charakterze personelu latającego oraz przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1912 i 1913, o ile posiadają conajmniej ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej, a z pośród urodzonych w roku 1914 — tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią ogólnokształcącą i tem samem posiadają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej.

Termin wnoszenia podań do PKU (powiatowej Komendy Uzupelnień) upływa z dniem 1 maja b. r.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują świadectwa dojrzałości, mogą wnosić podanie o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

Po tym terminie PKU będą przyjmowały podania jedynie do tych ochotników, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości po 20 czerwca br. — jednak najdalej do dnia 1 lipca br. — Jest to ostateczny termin przyjmowania podań do ochotników z cenzusem.

Wszyscy ochotnicy, zgłaszający się do lotnictwa w charakterze personelu latającego oraz do marynarki wojennej, będą niezależnie od przeglądu lekarskiego w komisji poborowej podani szczegółowemu badaniu stanu zdrowia przez agenta lotnictwa marynarki wojennej.

Do podania muszą być dołączone świadectwa szkolne stwierdzające wykształcenie, kandydata w oryginale lub odpisie, uwierzytelnionym przez notariusza lub sąd.

Z powiatu

— Ostrowite. (Kradzież). W nocy z dn. 9 na 10 bm. skradziono na szkodę Jana Kwiatkowskiego 4 gęsi i kaczki.

— Olszówka. (Kradzież olszyn). Stolarzowi Wierzchowskiemu z Golubia skradziono onegdaj olszynę. Złodziejami okazali się Pomorzan i Lewandowski, osadnicy.

— Słuchaj. (Kradzież ziemniaków). Z majątku Słuchaj skradziono onegdaj kilkanaście otr. ziemniaków. Sprawcami kradzieży są: Lewandowska, Preisz, Klugowska i Lewandowscy, wszyscy z Olszówki.

— Łopatki. (Z życia oddziału Zw. Strzeleckiego). Za staraniem tutejszych nauczycieli p. p. Schulza i Wilińskiego zwołano w dniu 10. bm. zebranie Związku Strzeleckiego w szkole powszechnej. Głównym punktem porządku dziennego była reorganizacja tutejszej placówki strzeleckiej. Na zebranie to przybył również instruktor P. W. p. M. Guz, który zajął zebranie. Na marszałka obrano p. M. Guza. Po obszernych wyjaśnieniach o celach i obowiązkach Związku Strzeleckiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: 1. naucz. Wiliński jako prezes, 2. sołtys Czarnik jako wiceprezes, 3. kierownik szkoły Schulz jako referent wychow. obyw. 4. Karol Czarnik jako komendant, 5. Szura jako sekretarz, 6. Maciej Niezgoda jako skarbnik. Ćwiczenia p. w. odbywać się będą w każdy czwartek w sali ofiarowanej specjalnie na ten cel bezinteresownie przez p. Szurę. Nowowyrbrany prezes p. Wiliński podziękował wszystkim obecnyim za wybór i okazane w ten

zakonkludował Tłamsiński i pogasiwszy światła, udał się na spoczynek.

A goście, dając do domu w noc mrozną, dzielili się wrażeniami.

Ale też Tłamsiński wystąpił — rzekł, tłumiąc czkawkę, radca Zymorek. — Takiej kolacji dawno nie jadłem, słowo honoru.

— Cóż dziwnego? — odparła radczyni. — Kto bierze łapówki, może sobie na to pozwolić.

— Jakie łapówki? Słyszałaś co o tem?

— Nie nie słyszałam, ale dość spojrzeć. Takie przyjęcie w dzisiejszych czasach. No??

Zaś państwo Pirandelsey sprzeciali się po drodze o koszt takiego przyjęcia:

— Ja ci mówię, że najmniej dwieście złotych wydał na dzisiejszy wieczór.

— Co? Chyba kpisz? Dam ci czterysta zobaczysz, czy wystarczy. Też się wybrałeś!

— Skąd oni na to biorą?

— Napewno z mętnych źródeł. Uczciwy człowiek nie może sobie pozwolić na takie zbytki. Wiadoma rzecz! A znów pan Ciupiński mówił półgłosem do małżonki:

— Żaluję, żeśmy brali udział w tej kolacji.

— Co?? Może ci co zaszkodziło. Tylko, uważasz, jeśli Tłamsińskiego pociągną do sądu za defraudację, to i nam będzie wstyd.

— To prawda. Ja nawet nie miałam chęci na tę wizytę, ale ty się uparłeś...

Reszta dialogów utonęła w mrokach mroźnej nocy...

sposób zaufanie. W treściwych i serdecznych słowach wezwał wszystkich zapisanym członków do ciężkiej ale wytrwałej pracy dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny pod wodzą i rozkazami naszego ukochanego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Skład nowego zarządu tutejszego oddziału Zw. Strz. daje rękojmię intensywnej i rzetelnej pracy. Szczęść im Boże!

GIELDA ZBOŻOWA

Poznań, 14. 5. 32.

Zyto nowe suche 24,50—24,75 — Pšenica 24,50—25,00 — Jęczmień 25,75—24,75 — Jęczmień zwyczaj. przemiał. 20,50—21,50 — Owies pastewny 20,25—20,75 — Mąka żytnia 65 proc. 57,00—58,00 — Mąka pszenna 65 proc. 57,50—59,50 — Otręby żytnie 15,00—15,50 — Otręby pszenne 15,75—14,75 — Rzepak 52,00—53,00 — Wyka 22,00—24,00 — Peluszką 24,00—26,00 — Groch Victoria 25,00—26,00 — Seradela 29,00—31,00 — Łubin niebieski 11,50—12,50 — Łubin żółty 16,00—17,00 — Koniczyna żółta odlusk. 140,00—160,00 — Koniczyna czerwona 150,00—200,00 — Konicz. biała 320,00—460,00 — Koniczyna szwedzka 150,00—150,00.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 16 3 1932 r.

- a) WOLY:**
 - 1. pełnomięsiste wytuczony, niezaprzęgane 64—68
- b) BUHAJE:**
 - 1. wytuczony, pełnomięsiste 56—60
 - 2. tuczny, mięsiste 48—52
 - 3. nietuczny dobrze odżywiony 40—46
 - 4. miernie odżywiony 32—36
- c) KROWY:**
 - 1. wytuczony e, pełnomięsiste 62—68
 - 2. tuczny, mięsiste 54—58
 - 3. nietuczny, dobrze odżywiony 30—38
 - 4. miernie odżywiony 24—28
- d) JAŁOWICE:**
 - 1. wytuczony, pełnomięsiste 64—68
 - 2. tuczny, mięsiste 54—58
 - 3. nietuczny, dobrze odżywiony 44—52
 - 4. miernie odżywiony 32—40
- e) MŁODZIEŻ:**
 - 1. dobrze odżywiona 32—40
- f) CIEŁĘTA:**
 - 1. najprzedniejsze cielęta, wytucz. 60—70
 - 2. tuczne cielęta 56—60
 - 3. miernie odżywione 44—52

II. ŚWINIE (tuczniaki).

- 1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 86—90
- 2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 80—84
- 3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 76—78
- 4. mięsiste świnie ponad 80 kg 68—76
- 5. maciory i późne kastraty 70—74

RUCH TOWARZYSTW

- **Bacność Lutnia.** Dziś wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się lekcja śpiewu.
- **Polski Czerwony Krzyż!** W piątek, 18-go o godz. 18-tej w sali sejmikowej odbędzie się zebranie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Przybycie wszystkich członków zarządu konieczne. Prezes.
- **Nadzwyczajne walne zebranie Lokatorów** odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 2-giej w lokalu p. Klimka. Ze względu na zmianę niektórych punktów, statutu, przybycie wszystkich członków konieczne. O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków odbędzie się pr-

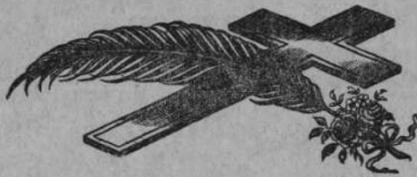
womocne zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków. Zarząd.

— **Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.** We czwartek 17 godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Bacność Cykliści!** Miesięczne zebranie członków Towarzystwa Cyklistów „Pogoń” odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 17. III. br. w lokalu drh. Hoffmanna w Rynku o godz. 8-mej wieczorem. Z powodu rozdania nagród tym członkom, którzy otrzymali największą ilość w kilometrach, oraz omówienia otwarcia sezonu uprasza się o gremjalne przybycie. Sympatycy oraz goście mile widziani. „Bywaj”. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości** na Wąbrzeźno i wybudowanie odbędzie się w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Szymańskiego („Hotel pod Białym Orłem”). Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szuczki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szuczka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



W środę, dnia 16 marca br. o godz. 10-tej przed poł. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, brat, teść i szwagier

ś. p.

FILIP BIAŁECKI

przeżywszy lat 62, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

R O D Z I N A

Wąbrzeźno, Grudziądz, Lubawa, w marcu 1932 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie odbędzie się w sobotę, dnia 19 marca br. o godz. 10¹⁵ poczem pogrzeb na cmentarz parafjalny. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej oznaczonych sprzedawać będzie egzekutor Kasy Chorych w Toruniu przy Oddziale w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

p. Raczkowska Marja w/m. ul. Kościuszki	dn. 22. 3. 32. g. 10,30	1 szafka do cukierków.
pp. Bauer — Dąbrowski w/m ul. Grudziądzka Browar	dn. 22. 3. 32. g. 12-tej	1750 butelek próżnych z skrzynkami, 53 próżnych skrzyń, 9 skrzyń limoniad a 25 butelek, 6 skrzyń wody sodowej, 1 maszyna do mycia butelek, 5 barometrów do piwa, 3 krany do odciągania piwa, 1 stół do butelek, 1 wózek ręczny.
na Rynku w/m.	dn. 22. 3. 32. g. 10-tej	2 wirówki.

KASA CHORYCH W TORUNIU ODDZ. W WĄBRZEŹNIE WYDZIAŁ EGZEKUCYJNY

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19. 3. 32 r. o godz. 14 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Mlewie najwięcej dającym za gotówkę:

2 krowy i wóz roboczy.

Zbiórka licytantów przy sołectwie.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

LICYTACJA DREWNA

dnia 19 marca (sobota) o godz. 10-tej w oberży p. Murawskiego w Stanisławkach

Zarząd leśny Wrenie

Gmina Jaworze przedzierżawia

polowanie

około 554 ha dnia 21. III. 32 r. o godz. 3 w lokalu szkolnym

Przewod. Spółki Łowieckiej Kalinowski

Do siewu!

Pszenicę letnią „Kolbes Heine”, peluszkę, groch biały wrzący, wykę, buraki past. Ekendorfskie, Jęczmień.

Sprzedaje majątność **Niedźwiedź** pow. Wąbrzeźno

JAJA WYLĘGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth - Rock ma na sprzedaż

J. Kurzyński ul. Wolności 24

Bezrobotnym

praca, wiedza, duże zarobki, w każdej miejscowości! Inteligencji, Panie, Panowie, piszcie:

Kieszonkowa Encyklopedia Popularna Kraków, Józefitów 10.

Warsztat

kołodziejski na sprzedaż

Wiadomość w administr. „Głosu Wąbrzeskiego”

Ogłaszajcie się

W „Głosie Wąbrzeskim”

PIERWSZE NAJNOWOCZĘSNIJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko dziś w środę 16 bm. o g. 4 dla dzieci 25 gr. dla starszych 0,50

wyświetlamy specjalny wielki rekordowy podwójny program 20 aktów z królem cowbojów Tom MIXEM p. t.

Tajemnica Cowboya

Jako drugi wyświetlamy przepiękny obraz p. t.

„Melodja szczęścia”

W rolach głównych Janet Gaynor i Charles Farrell oraz jako dodatek kolorowy film p. t.

„POD NIEBEM COLORADO”

Wieczorem o g. 8,15 poraz ostatni ten sam program

Juz następny program w czwartek 17 i w piątek 18 bm. „SIEDM ORLÓW”